

Wieści Krzywińskie



Nr 1 (36)
STYCZEŃ 1997

PISMO
KRZYWIŃSKIEGO
TOWARZYSTWA
KULTURALNEGO

CENA 1 ZŁ



Ojciec Leon Knabit OSB w Tyńcu - fot. Andrzej Paulukiewicz

MILION STARYCH ZŁOTYCH DO WYGRANIA

Każdy egzemplarz "Wieści Krzywińskich" jest numerowany od 0001 do 700.

Co miesiąc będziemy drukować szczęśliwy numer. Właściciel egzemplarza opatrzonego szczęśliwym numerem, może go zamienić na STO NOWYCH ZŁ, czyli na jeden milion starych złotych.

W tej sprawie należy się zgłosić do sekretariatu Urzędu Miasta i Gminy w Krzywiniu.

Szczęśliwy numer "Wieści Krzywińskich" nr 6 (35)
z grudnia 1996 r.: 275. GRATULUJEMY ZWYCIĘZCY!

Egzemplarz "WK" nr 5(34) ze szczęśliwym numerem kupiła i nagrodę
w wysokości 100 zł otrzymała Pani Barbara Zaremba z Kopaszewa.
Gratulujemy!



Od Wujka Karola do Jana Pawła II (26)



Fot. Andrzej Paulukiewicz

Dość dawno zakończyłem opisywanie w "Wieściach" moich spotkań z Ojcem Świętym. Nie daje mi jednak spokoju myśl, że nie podzieliłem się z Czytelnikami jeszcze jednym rodzajem spotkania, które trwa nadal, choć spotkania bezpośrednie należą chyba do przeszłości. Chodzi mi o korespondencję.

Mówi się, że dzisiaj zanika sztuka pisania listów. Poczta jednak ma wciąż wiele pracy, zwłaszcza w okresie świąt. Jako syn listonosza, tak się dawniej nazywali doręczyciele, też się często do obciążania poczty przyczyniam. Wśród wielu listów, które wysłałem do różnych ludzi, dopiero w lutym 1967 roku znalazł się ten zaadresowany do arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły. Nie mogłem przedstawić osobiście pewnych spraw związanych z duszpasterstwem rodzin, więc postanowiłem napisać. Bardzo życzliwą odręczną odpowiedź otrzymałem już po paru dniach. I tak się zaczęło. Pisałem nie tylko wtedy, gdy chciałem poruszyć jakiś ważny problem, ale także przy okazji świąt i różnych rocznic metropolity krakowskiego, a nieraz po prostu pozdrowienia z jakiejś ciekawej wycieczki z młodzieżą w Tatry. Siostra Jadwiga, sercanka, która prowadziła sekretariat arcybiskupi, powiedziała mi kiedyś: "Ksiądz kardynał bardzo się cieszy takimi pozdrowieniami..." Po

otrzymałem słowa: "Bóg zapłać za pamięć o 28 września. Papież potrzebuje modlitwy, Kardynał też. A poza tym trzeba kiedyś przyjść. Ale z tym przyjściem nie było tak łatwo. 29 września 1978 umiera Jan Paweł I, papież uśmiechu. Wujek Karol wyjeżdża do Rzymu, by od dnia 16 października zostać na stałe mieszkańcem Watykanu. Zacząłem więc z przejęciem porządkować całą z nim korespondencję i nazbierało się tego 58 listów i kartek. Jak to dobrze, że nie zniszczyłem żadnej! Oczywiście, wysłałem też list z gratulacjami na dzień uroczystego objęcia posługi papieskiej. Dość rychło przyszła odpowiedź, która na owe czasy była niebywałą sensacją. List od papieża i to jeszcze po polsku! Tego jeszcze nie było! Nie wiedziałem, czy papieżowi wypada odpisać, ale z kłopotu wybawił mnie sen. W tym śnie wyrażałem Wujkowi Karolowi radość z otrzymanego listu i pytałem, jak mam teraz postąpić. Otrzymałem odpowiedź: "Jak masz coś ważnego, pisz". Zbliżyła się właśnie 25-a rocznica moich święceń kapłańskich, poprosiłem więc listownie o błogosławieństwo, opisując jednocześnie swój sen. Do błogosławieństwa, które rychło nadeszło, dołączone były słowa: "Potwierdzam odpowiedź ze snu: jak masz coś ważnego, pisz". I tak trwa już 18 lat. Ojciec Św. odpisuje na każdy niemal list. Najbardziej

każdym liście i wzruszające były słowa, pisane w kartce przycho-
dziła odpowiedź, choćby w paru zdaniach.

W 1978 roku
posłałem życzenia na dwudziestą rocznicę święceń biskupich Wujka Karola razem z wyrazami radości, że mamy tak wspaniałego nowego papieża Jana Pawła I. W odpowiedzi

wzruszające były słowa, pisane w Klinice Gemelli w niespełna dwa miesiące po zamachu. Tematem listów jest bardzo często modlitwa. Ojciec Św. pisze o jej wartości. Poleca się modlitwie mojej i innych ludzi, zapewnia o swojej pamięci i modlitwie, przesyła błogosławieństwo dla wspólnych znajomych. Często też wspomina Matkę Bożą. Niekiedy pojawia się w listach papieskich i nutka humoru. Gdy na przykład wspominałem, że podczas mojego pobytu w sanatorium jeden ze współkuracjuszy powiedział mi, że chyba nie dosłużyłem się żadnych godności w Kościele, skoro jestem taki chudy, papież odpisał: "Trzeba się starać o te "kilogramy", by wzrastać w godnościach". Ale były też i słowa dramatyczne: "Nie tylko świat, ale i Polska ściska bólem serce" - i to jeszcze w roku 1991. A w jednym z ostatnich listów zapewnienie: "To prawda, że Papież codziennie (to słowo napisane grubym drukiem) modli się za Polskę".

Codziennie się modli za was wszystkich. Do wielu pisze listy, umacniające na duchu i wskazujące właściwe drogi. Wielkie zdziwienie nas ogarnia wobec takiego Człowieka. Ale to zdziwienie, to za mało. Chodzi o wypełnienie wskazań papieża. Czy jesteśmy Dobrą Nowiną dla wszystkich, z którymi się spotykamy i dla tych, którzy może czekają na dobre słowo od nas?

Zbliża się Boże Narodzenie. Chrystus w stajence przypomina nam, że kocha Ojca Św., kocha nas, kocha wszystkich ludzi, także kiedy są grzesznikami. Zasiądziemy do wigilijnego stołu, zaśpiewamy kolędę, połamiemy się opłatkiem. I ja biegnę myślą i sercem z nadwiślańskiego klasztoru ku Ziemi Wielkopolskiej, która przez dziesięć lat była moją ziemią. Wam, Drodzy Czytelnicy, życzę najserdeczniej, by Słowo, które Ciałem się stało, stało się w Waszych Sercach - miłością!

O Leon Knab OSB z Tyńca

6.12.1996.

ZAPOMNIANY „PELIKAN”

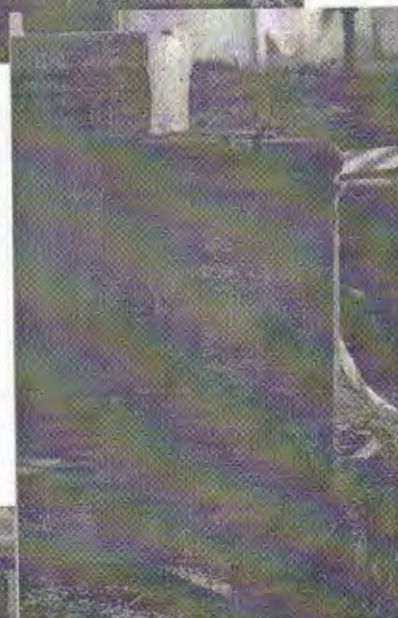
W numerze 24 „Więści Krzywińskich” z grudnia 1994 roku, na stronie 5 pisaliśmy o zapomnianym „pelikanie” - barokowym obelisku z piaskowca zwieńczonym głowicą w postaci pelikana. Obelisk znajdujący się w pobliżu kościoła parafialnego w Rąbinie był poddawany konserwacji przez konserwatora z Torunia, mgr Jana TOJCHMANA za środki finansowe pochodzące z Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie.

Przed ustawieniem obelisku okazało się, że trzeba wykonać odpowiednio mocny fundament ze zbrojeniem stalowym. Prace przeciągnęły się do tej pory i są podobno na ukończeniu.

Być może niedługo obejrzymy obelisk w całości, ale zanim to nastąpi, proponuję przyjrzeć się płaskorzeźbom znajdującym się na dwóch dolnych elementach podstawy obelisku.

Obelisk jest trójkątny w przekroju. Część dolna z jednej strony ma napis: „A.Z.B.M.S.K.” i niżej: „Anno 1764. Die 3 sept.”. Poniżej znajduje się znak krzyża. Część górna podstawy nie zawiera napisów. Jest za to przyozdobiona płaskorzeźbami z każdej z trzech stron.

**Tekst i foto:
K.Nowaczyk**



**Części górne
podstawy**



Część dolna, która stanie na fundamencie



CO ZE SZKOŁAMI FILIALNYMI W BIELEWIE I ŚWIŃCU?

W poprzednim numerze „Wieści Krzywińskich” informowaliśmy o uchwaleniu przez Radę Miejską Krzywina zamiaru likwidacji szkół filialnych w Bielewie i Świńcu. Od tego czasu Zarząd oficjalnie poinformował rodziców uczniów o zamiarze i przyczynach likwidacji wymienionych szkół. Informacje te wzbudziły wiele emocji. Z jednej strony gminy mają prawo do kształtowania sieci szkół i kierowania się przy tym zasadami ekonomicznego działania. Z drugiej strony rodzice uczniów nie chcą się zgodzić na wywożenie małych dzieci do szkoły w innej miejscowości i tym samym odrywanie ich od naturalnego środowiska wychowawczego. Poza tym likwidacja szkoły we wsi jest traktowana jako wyraźny symptom degradacji cywilizacyjnej. Tak jak likwidacja poczty, linii kolejowej, czy jakiegoś urzędu.

Ostatnio w Bielewie pojawiła się propozycja, która być może pogodzi strony: w jednym z budynków szkolnych w Bielewie mają się odbywać lekcje klasy pierwszej lubińskiej szkoły. Mówi się również o przeniesieniu przedszkola z Lubinia do Bielewa.

**Tekst i foto:
K. Nowaczyk**



Budynek szkolny przy drodze w Bielewie. Być może tu będą odbywać się lekcje.



Bielewo. Jeden z budynków szkolnych.



Budynek szkolny w Bielewie. Tu odbywają się zajęcia przedszkolaków.



Szkoła filialna w Świńcu.

NAJLEPSI SPORTOWCY SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KRZYWINIU W LATACH 1991-1996.

Od 1991 roku w Szkole Podstawowej w Krzywiniu trwa współzawodnictwo między uczniami pasjonującymi się sportem. Uczniowie starają się uzyskać miano najlepszego sportowca. Wszystkie osiągnięcia sportowe uczniów są punktowane.

Najlepszymi sportowcami SP w Krzywiniu byli:

1. 1991/92 Leszek PRZYBYLSKI 69 pkt.

Mistrz województwa w mini piłce ręcznej kl. VI.
Mistrz województwa w sztafecie 4x100m
II miejsce w województwie w piłce ręcznej i piłce nożnej
IV miejsce w województwie w czwórboju lekkoatletycznym i wieloboju szybkościowym
VIII miejsce w województwie w sztafetowym biegu przełajowym.



2. 1992/93 Mariusz WOJTKOWIAK 57 pkt.

II miejsce w województwie w sztafecie olimpijskiej
IV miejsce w województwie w pchnięciu kulą
Finalista wojewódzkich biegów przełajowych
Najlepszy piłkarz szkoły w roku szkolnym 1992/93.



3. 1993/94 Karol ŚWIĄTKOWSKI 46 pkt.

Finalista wojewódzkich biegów przełajowych, sztafetowych
biegów przełajowych, sztafety olimpijskiej i sztafety 4x100m
Najlepszy długodystansowiec i piłkarz w roku szkolnym 1993/94
Wzorowy uczeń.



4. 1994/95 Damian WALKOWIAK 69 pkt.

II miejsce w województwie w biegu przełajowym na dystansie 1500m
II miejsce w województwie w biegu na 300m
Finalista biegu sztafetowego 4x60m
Uczestnik zawodów w czwórboju lekkoatletycznym, w sztafecie 10x100m.



5. 1995/96 Agata MAĆKOWIAK 51 pkt.

Finalistka sztafety 4x50m.
II miejsce drużynowo w Wojewódzkich Igrzyskach
Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym kl. VI i młodszych
Udział w zawodach Makroregionu Dolnośląskiego w tenisie stołowym.
Zajmowanie czołowych miejsc w kategorii junierek, kadetek
i młodzierek na szczęcie województwa.
Czołowa reprezentantka szkoły w tenisie stołowym.

Co słysząc w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu?

Stypendia dla najlepszych

W wyniku przeprowadzonej klasyfikacji uczniów za I półrocze roku szkolnego 1996/97 stwierdzono, iż najwyższą średnią ocen, pozwalającą równocześnie na przyznanie stypendium naukowego, uzyskały uczennice klasy Ia LO Joanna

BUKSALEWICZ i Małgorzata WALKOWIAK.

Stypendium w wysokości 60 złotych miesięcznie otrzymywać będą od stycznia do czerwca br.

Sukcesy tenisistek i tenisistów.

Młodzież ZSOiZ w Krzywiniu wzięła udział w Igrzyskach Młodzieży

Szkolnej w tenisie stołowym zajmując czołowe miejsca w finale wojewódzkim.

W kategorii dziewcząt VII miejsce w województwie zajęła uczennica kl. IV LO Magdalena SOSZYŃSKA.

W kategorii chłopców IV miejsce zajął Paweł TYCNER z kl. II ZSZ, a IV miejsce Adam MAĆKOWIAK z kl. I ZSZ.

T.J.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI BOŻEGO NARODZENIA

Jak każdego roku od niepamiętnych już czasów, uczniów lubińskiej szkoły odwiedził gwiazdor. Dotarł do nich dopiero dziewiątego stycznia 1997 roku około godz. 17.30, ale już przed godziną 16.00 sala gimnastyczna wypełniła się uczniami i gośćmi.



Uroczystość z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku jest już tradycyjnie najważniejszą imprezą szkolną. Gromadzi rodziców i rodziny uczniów oraz część społeczeństwa wioski. W tym roku uczniowie przygotowali dla nich, jak zwykle ciekawy i różnorodny program:

Przed żłóbką pokłoniły się dzieci różnych narodowości recytacje i piosenki o Bożym

Narodzeniu, Wigilii, choince i Nowym Roku; teatrzyk cieni, „Jasełka” i tańce. W przerwach między poszczególnymi punktami programu wszyscy zebrani śpiewali kolędy.

Gdy pojawił się wreszcie gwiazdor emocje sięgnęły zenitu. Z każdym z uczniów gwiazdor przeprowadził krótką rozmowę. Jeżeli okazało się, że uczeń ma na sumieniu jakieś grzeszki, to taki



Mali aktorzy ze skupieniem otaczają żłóbkę

uczeń musiał czasem nawet kilka razy - przeskoczyć przez różgę zanim otrzymał paczkę. Niejeden poczuł dotyk tejże różgi....



Ewłina Kowalska z kl. IV musiała przeskoczyć przez różgę

I NOWEGO ROKU W LUBIŃSKIEJ SZKOLE

Po rozdaniu paczek gwiazdor poprosił do tańca mamy z Rady Rodziców i przy ogromnym aplauzie

zebranych brawurowo wykręcał z nimi przeróżne hołubce.

A potem, każdy kto tylko miał ochotę, mógł zabawić się podczas balu przebierańców. Królowała oczywiście „Makarena”.

Uroczystość tę, jak każdego roku przygotowała Rada Rodziców, pani katechetka i



Misjonarka miłości - Marlena Grzegorz z kl. IV w otoczeniu dziewczynek z kl. I i II

wszyscy nauczyciele. Natomiast pomysłodawcą i głównym wykonawcą dekoracji do „Jasełek” był brat Paweł z lubińskiego klasztoru.

Dziękujemy!

A.B.



Uczniowie kl. II przedstawili teatrzyk cieni



Publiczność z zainteresowaniem obejrzała występy dzieci.

Z DALEWA DO MOŚCISZEK

Droga z Mościszek do Dalewa nie miała szczęścia. Jeszcze przed wojną ówczesny dzierżawca majątku miał podobno ochotę na wybrukowanie drogi z Mościszek do Dalewa. Podobno nie potrafił zachęcić nikogo do tego pomysłu i wszystko spełzło na niczym. Po wojnie nigdy pod tym względem nie było lepiej. Przy kościele w Dalewie, w którym był chrzczony znany społecznik ksiądz Piotr Wawrzyniak, w pobliżu grobu Jego rodziców, usłyszałem od jednego z mieszkańców Dalewa: „Jeszcze szefie, jakby Gierek był przez pół roku, byłaby droga! Były już załatwione przez Odlewnię Żeliwa w Śremie spychacze i drogą miał jeździć autobus dowożący pracowników!”.



Droga nieopodal ubojni „Agro-Handlu”



Kościół parafialny w Dalewie. Tutaj był chrzczony ksiądz Piotr Wawrzyniak

Znowu pech. Jadę polną, dość dobrze utwardzoną drogą w kierunku Mościszek. Mija pierwszy kilometr drogi. Jestem tuż za mostkiem na kanale łączącym Jezioro Mórka z Jeziorom Zbęchy. To granica gminy Krzywiń i Śrem. Granica województwa leszczyńskiego i poznańskiego. Granica dawnego powiatu śremskiego i powiatu kościańskiego. Jadę dalej. Dojeżdżam do ubojni „Agro-Handlu” - 2550 m do bramy od Dalewa. To już Mościszki. Dość dobrą, twardą i wyrównaną drogą dojeżdżam do asfaltu. Mija właśnie 3750 metrów od asfaltu w Dalewie. Od granicy gminy 2750 metrów.

Ostatnio firma „Agro-Handel” zaproponowała Radzie Miejskiej Krzywinia pół miliarda starych złotych jako swój wkład w budowę asfaltowej drogi w Mościskach. Radni nie zmienili ustalonej wcześniej kolejności budowy dróg w gminie Krzywiń. Koszt jednego kilometra drogi asfaltowej przekracza obecnie kwotę 3 miliardy starych złotych.

Tekst i foto: K. Nowaczyk



Mostek na kanale między jeziorami. Granica gmin

KONKURS LITERACKI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W JERCIE

W Szkole Podstawowej w Jerce z okazji Święta Niepodległości ogłoszono konkurs literacki p.t. Co mogę zrobić dla swojej Ojczyzny? Poniżej drukujemy pracę Joanny Walasiak uczennicy kl. VIII c

(red.)



Joanna Walasiak, uczennica SP w Jerce

Słowo "ojczyzna" można różnie interpretować. Profesor Miodek daje znak równania między ojczyzną, a polszczyzną.

Myślę, że ojczyzna to dom rodzinny, środowisko społeczne, w którym żyję, to otaczająca mnie przyroda, to ziemia, którą od tysiąca lat zamieszkuje naród polski. To również historia Polski, to dziedzictwo narodu, tradycje, zwyczaje i obyczaje.

Ktoś wyraził się, że "ojczyzna to zbiorowy obowiązek". Co ja mogę zrobić dla mojej ojczyzny?

Chcę być wierna wartościom, które przekazuje mi moja rodzina. Staram się być dobrym człowiekiem, żyjącym według Dekalogu.

Pragnę żyć w harmonii z otaczającym mnie światem. Jeśli moje serce będzie przepełnione miłością do ludzi i przyrody, to moja najbliższa ojczyzna będzie miała ze mnie pożytek. Postaram się być otwarta na potrzeby innych ludzi. Sądzę, że takie postawy życiowe stanowią istotę patriotyzmu.

Już w chwili obecnej czuję się odpowiedzialna za siebie, by nie sprawiać kłopotu moim rodzicom i nauczycielom. Uczę się pilnie na miarę moich zdolności. Rzetelnie przygotowuję się do lekcji.

W wolnych chwilach czytam z wielką przyjemnością książki polskich klasyków. Ze szczególnym zainteresowaniem pochłaniam książki o tematyce historycznej, poznając w ten sposób przeszłość mojego narodu.

Czuję się również współodpowiedzialna za moją rodzinę. Chętnie włą-

CO JA MOGĘ ZROBIĆ DLA MOJEJ OJCZYZNY?

*"Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wra-
stam
radością, smutkiem, dumą, gnie-
wem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię - i żyć,
ale nie można owocować."*

Wisława Szymborska

czam się do prac związanych z orga-
nizacją życia

rodzinnego, sprzątam i przygotowuję niektóre posiłki. Podczas rodzinnych wakacji opiekuję się moimi małymi kuzynami. Uczę się gospodarności oszczędzając każdy grosz. Staram się podnieść estetykę mojego ogrodu i mojej klasy poprzez pielęgnowanie kwiatów. Troszczę się o naturalne środowisko. Bardzo chętnie biorę udział w akcji sprzątanie świata ale przede wszystkim pamiętam na co dzień o ochronie naturalnego środowiska. Nie zaśmiecam mego otoczenia, zwracam uwagę młodszemu rodzeństwu na ten problem. Zbieram wszelkiego rodzaju szkło, by w przyszłości trafiło do przetworzenia w hucie. Marzę o tym, by w mojej miejscowości znalazły się pojemniki na odpady ze szkła i sztucznego tworzywa. Nie znajdowałabym wówczas tego wszystkiego w pobliskich lasach.

Wiem, że człowiek podporządkowując sobie przyrodę o mało nie zniszczył podstaw własnej egzystencji.

Według mnie bardzo ważną rolę spełniają środowiskowe i szkolne imprezy artystyczne nasycone treściami patriotycznymi. Dostarczają nie tylko niezapomnianych przeżyć ale zwracają uwagę na istotne sprawy mojej ojczyzny. Uczą miłości do ziemi ojczystej, budzą refleksję nad życiem każdego z nas, nad tym, że przejawiamy troskę o wspólne dobro naszej ojczyzny. Chętnie biorę udział w tych imprezach, a jest ich niemało w naszej szkole.

Jak już wspomniałam, staram się służyć mojej ojczyźnie, wkładając cały mój wysiłek w naukę. W przyszłości chciałabym zostać nauczycielką języ-



SP w Jerce

Fot. K. Nowaczyk

ka polskiego, by wszczepiać w serca uczniów miłość i przywiązanie do ojczystego języka, do kultury Polski, do ziemi przodków. Będę wpajać moim wychowankom, że najcenniejszy skarb to przyjaźń z Polską. Czyniło to przed nami wielu Polaków, o których podręczniki historii i literatury mówią: "bohaterowie" i "wieszcze".

Tadeusz Kościuszko - Naczelnik Powstania 1794 r, często przypominał swoim żołnierzom:

"My ginimy, ale ona jest nieśmiertelna".

Polskę, która była treścią życia tak wielu, posiadamy wolną, niepodległą, a przecież tak zaniedbaną i opuszczoną. Dlatego przeraża mnie myśl, że moglibyśmy ten dar, ten skarb bezcennie zatracić, roztrwonić. Przez pamięć dla tych, którzy ukochali ją do końca i której zawdzięczamy bogactwo naszej historii i kultury, łaskawość i hojność, nie możemy zapomnieć o Polsce. Pozostaniemy wierni i czynni w pracy dla jej dobra - właśnie te wartości chciałabym przekazać swoim uczniom. Przypominać o Polsce, o której tak łatwo w czasie pokoju i dobrobytu zapomnieć.

Jako nauczycielka będę starała się, by dzieci poza zdobyciem podstawowych umiejętności uczyły się myśleć twórczo i samodzielnie podejmować decyzje. Będę zachęcała uczniów do twórczości artystycznej i do ustawicznego rozwiązywania problemów, chwalać ich osiągnięcia.

Twórczość jest jak delikatny kwiat - rozkwita, gdy się je pochwali, lecz więdnie, gdy nie czuje zachęty. Każdy z nas będzie miał coraz więcej lepszych pomysłów, jeżeli inni należycie ocenią nasze wysiłki.

Joanna Walasiak
kl. 8 c.

KRONIKA SZKOLNA Z LUBINIA (8)

2 października t.r. rozstrzelano publicznie 16 zakładników w Kościanie pod ratuszem, na Rynku. Między innymi został rozstrzelany inspektor szkolny Władysław Wydra z Kościana.

10 października t.r. Niemcy konfiskują majątki ziemskie i przysyłają swoich zarządców, tak zwanych „Treuhänderów”. W Lubiniu obejmuje majątek obwodowy Treuhänder Schnabel.

16 października został rozstrzelany Wojciech Jędrzejczak z Lubinia w lesie Miranowo.

23 października tego roku po raz drugi rozstrzelano publicznie w Kościanie na Rynku, po Ratuszem zakładników. Między innymi zostali rozstrzelani: były inspektor szkolny Edmund Sowiński z Kościana, Władysław Byra rolnik z Bielewa, Ignacy Ambroży z Bieżynia oraz Mieczysław Chłapowski właściciel ziemski z Kopaszewa i Powiatowy Prezes Kółek Rolniczych.

7 grudnia t.r. wywłaszczono rodzinę Jana Misiórnego z Lubinia, z Bielewa rodzinę Byrów z Bieżynia rodzinę Ambrożych a z Jerki kolegę Ignacego Wójcika - kierownika szkoły, rodzinę jego pozostawiając nadal w Jerce. Tak samo wywłaszczono i z okolicznych wiosek. Wszystkich wywłaszczonych z całego powiatu zwieziono do Krzywina, a z tamąd do Racotu. Z Racotu wywłaszczonych z całego powiatu wysłano do województwa warszawskiego, powiatu Sokołów.

W grudniu t.r. wybuchł tyfus brzuszny, który spowodował śmierć następujących osób: Barański Władysław, Barańska (?) matka Władysława, Letkiewicz

Henryk i Rupociński Czesław - wszyscy z Lubinia.

W styczniu 1940 roku klasztor lubiński przeznaczono na obóz koncentracyjny dla księży. Pierwszych z księży przywieziono tutaj: ks. Grażyńskiego z Kościana i ks. Nowaka proboszcza ze Śmigła. Następnie przywożono coraz więcej, aż w końcu doszło do liczby przeszło stu.

20 stycznia t.r. zarządzono szczepienia ochronne przeciw tyfusi brzusznej. Szczepienie takowe przeprowadził dr Władysław Dworcak z Krzywina.

18 maja t.r. zabrano z obozu koncentracyjnego z Lubinia wszystkich młodych księży i wywieziono ich do Dachau. Między innymi zabrany został o. Wojciech Golski, a dwóch Ojców, których Niemcy chcieli zabrać ukryło się tj. o. Jan Jankowiak i O. Leander Kubik.

W maju tegoż roku nałożono na Lubiń kontrybucję wysokości 800 marek niemieckich i zabrano 10 młodych mężczyzn jako zakładników. Po zapłaceniu kontrybucji, zakładników po kilkunastu dniach wypuszczono z więzienia. W maju t.r. rozpoczyna swą działalność Urząd Pracy (Arbeitsamt), którego praca polegała na werbowaniu robotników męskich i żeńskich i wywożenia ich do Niemiec, do pracy.

1 września t.r. organizuje się Biuro Rolne Gminne, które ma na celu czuwanie nad rolnikami polskimi. Odtąd rolnicy polscy powoli pozbywają się samodzielności we własnych warsztatach pracy. We wrześniu t.r. władze niemieckie wydały zarządzenie, aby ze szkół pozabierano wszystkie pomoce szkolne i książki jakiegokolwiek znajdują się w szkole. Część starych, nie nadających się do użytku książek zostało oddanych, a książki z biblio-

teki uczniowskiej i nauczycielskiej zostały wszystkie przechowane, pomimo kilkakrotnych monitów. Tak samo i pomoce naukowe. Również zostały przechowane książki z T.C.L. (Towarzystwa Czytelni Ludowych) w licznie 260, które były własnością koła lubińskiego, a również znajdowały się w szkole.

W kwietniu 1941 r. Niemcy rozpoczynają wywłaszczanie ludności polskiej, a na ich miejsce osadzają Niemców sprowadzonych ze wschodu. W Lubiniu i okolicy takie wywłaszczanie rozpoczęło się dopiero przy końcu czerwca t.r.

16 czerwca t.r. przywieziono do Lubinia starców z Domu Starców z Poznania i umieszczono ich w budynkach klasztornych.

6 października t.r. wywieziono z Lubinia pozostałych księży do Dachau i Protektoratu. Między innymi został też wywieziony O. Przeor Zygmunt Mreła.

Od tej chwili datuje się zamknięcie kościoła tutejszego.

Rok 1942 niczem się nie różni od lat ubiegłych. 29 czerwca 1942 r. umiera w Dachau O. Przeor Zygmunt Mreła. 7 lipca umiera w Dachau O. Stanisław Lorkiewicz. W sierpniu i wrześniu t.r. odbywają się wywłaszczania w okolicy. 14 października t.r. umiera O. Leander Kubik we więzieniu we Wronkach.

W roku 1943 dalsze wywłaszczania ludności polskiej, a na jej miejsce osadza się Niemców pochodzących z terenów sowieckich. Polaków coraz więcej wywozi się do Niemiec, do pracy.

C.D.N.

Do druku przekazała:
Barbara Antkowiak

(W druku została zachowana zgodna z oryginałem interpunkcja, oznaczenia miesięcy, skróty wyrazów, sposób rozmieszczenia zapisów, itp. Podkreślenia B.A.)

Awifauna okolic Turwi

Pan Krzysztof KUJAWA, pracownik naukowy Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu - Stacji w Turwi, będący również nauczycielem biologii w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu obronił niedawno pracę doktorską na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Praca dotyczyła wpływu struktur krajobrazu rolniczego na awifaunę lęgową i została przygotowana w oparciu o badania przeprowadzone na terenie byłych posiadłości rodziny Chłapowskich.

K.N.



Pałac w Turwi - siedziba Stacji Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN.

Fot. K. Nowaczyk

DOSKONAŁA LOKATA

Kwotę 36 milionów starych złotych (3600 zł nowych) na wykonanie płyt nagrobnych na cmentarzu przykościelnym w Rąbiniu przekazała Wyższa szkoła Bankowa w Poznaniu.

Za pieniądze te wykonane zostaną płyty nagrobne: Joanny Grudzińskiej (żony Wielkiego Księcia Konstantego), Józefa Chłapowskiego oraz rodziny Chłapowskich z Szoldr.

K.N.

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krzywiniu podaje do publicznej wiadomości z dniem 1 stycznia 1997 roku

Właściciele Nieruchomości - zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622)

mają obowiązek oczyszczania ze śniegu i lodu oraz usuwania błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Krzywiń, dnia 15 stycznia 1997 roku

Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej w Krzywiniu
- **Leonard LEŚNIK**

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-DORADCZE

„LIRA” S.C.

poleca:

- ♦ Premiksy „SANO”
- ♦ Śruty poekstrakcyjne: sojowa i rzepakowa
- ♦ Superkoncentraty
- ♦ Pasze
- ♦ Otręby pszenne i żytnie

Prowadzimy również sprzedaż

NAWOZÓW

- CENY FABRYCZNE

BIELEWO 15, 64-007 LUBIŃ
TEL./FAX: (0-65) 170-605

„Wieści Krzywińskie” miesięcznik, pismo Krzywińskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Redaguje zespół

Redaktor odpowiedzialny: Krzysztof Nowaczyk * Układ graficzny: Paweł Zajac

Adres Redakcji: Urząd Miasta i Gminy, Rynek 1, 64-010 Krzywiń

Skład i druk: „REAL” - Gostyń, ul. Zacisze 1, tel./fax: (0-65) 721-182

Nakład: 700 egzemplarzy



BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W KRZYWIŃU

W pięknych pomieszczeniach krzywińskiej biblioteki czekają na Ciebie książki. Jest tam literatura dla dzieci, książki popularno-naukowe, literatura piękna dla dorosłych, a także księgozbiór podręczny z encyklopediami i słownikami. W 1996 roku biblioteka wzbogaciła się o około 500 nowych tytułów. W Krzywiniu z biblioteki można skorzystać w poniedziałki i piątki od 10.00 do 18.00, we wtorek od 9.00 do 15.00 i w środę od 9.00 do 17.00.

Tel. nr 170-611

Można również skorzystać z usług biblioteki w Jerce (wtorek 12.00-18.00, środa 9.00-15.00, czwartek 12.00-15.00, piątek 10.00-18.00), w Lubiniu (poniedziałek i środa 9.00-14.30, wtorek 12.00-18.00 i piątek 12.00-19.30) oraz w Bieżyniu (poniedziałek i piątek 12.00-18.00, wtorek i środa 10.00-16.00).



Tekst i foto: K. Nowaczyk

